

## Omówienia i recenzje

CMENTARZYSKO KULTURY AMFOR KULISTYCH W ŻŁOTEJ SANDOMIERSKIEJ, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, 153 ss., 117 ryc. w tekście.

Niezmiernie cenną rzeczą jest publikowanie materiałów z dawnych badań archeologicznych, zalegających w magazynach muzealnych. Taką właśnie publikację stanowi praca zbiorowa czterech autorów: Z. Krzaka, K. Krysiaka, A. Lasoty-Moskalewskiej i B. Miszkiewicza, dotycząca cmentarzyska kultury amfor kulistych, rozkopanego przed ponad 50 laty przez Z. Szmita i R. Jakimowicza na stanowisku „Gajowizna” w Żłotej Sandomierskiej. Jest to cmentarzysko pochodzące z różnych faz kultury amfor kulistych, zawierające pochówki szkieletowe ludzkie i zwierzęce. Omawiana praca składa się z czterech samodzielnych artykułów:

1. Z. Krzaka, *Cmentarzysko na „Gajowiznie” pod względem archeologicznym*, w którym poddano analizie 34 obiekty archeologiczne. Wśród nich znajduje się 10 grobów ludzkich, 5 obiektów zawierających od 4 do 11 szkieletów zwierzęcych, 9 obiektów zawierających fragmenty kości zwierzęcych i 10 obiektów trudnych do określenia. Cechą charakterystyczną cmentarzyska było ułożenie obiektów tak, że tworzyły one większe grupy. W skład takiej grupy wchodził jeden grób ludzki, jedna jama zawierająca kilka szkieletów zwierzęcych i parę jam innego typu. Autor wyróżnił osiem takich grup obiektów.

2. K. Krysiaka i A. Lasoty-Moskalewskiej, *Groby zwierzęce na „Gajowiznie”*. Jest to zoologiczne opracowanie szkieletów zwierzęcych złożonych na cmentarzysku. Z przeprowadzonej analizy wynika, że grzebane było głównie bydło, rzadziej świnia, a zupełnie sporadycznie koza i owca.

3. A. Lasoty-Moskalewskiej, *Ocena morfologiczna kości bydłowych z „Gajowizny”*, w której to przeprowadzono analizę śródreżczy 17 okazów i stwierdzono, że znajdowało się wśród nich 10 samców, 4 samice i 3 samce kastrowane. W wyniku analizy porównawczej wielkości okazów ze Żłotej z okazami z innych stanowisk kultury amfor kulistych z terenu Polski stwierdzono, że bydło z „Gajowizny” było bardziej prymitywne i pierwotne niż bydło z porównywanych stanowisk.

4. B. Miszkiewicza, *Analiza antropologiczna kości z „Gajowizny”*, w której poddano analizie 20 szkieletów ludzkich i wyróżniono wśród nich 4 dzieci, 4 młodzieńców i 12 osobników dorosłych. U trzech osobników udało się przeprowadzić analizę rasową i stwierdzono, że dwóch z nich to typ alpejski z przewagą elementu laponoidalnego, trzeci zaś to mieszaniec paleoeuropeoidalno-laponoidalny.

Najbardziej zainteresował mnie artykuł Z. Krzaka, *Cmentarzysko na „Gajowiznie” pod względem archeologicznym*. Konstrukcja jego jest klasyczna, lecz potraktowanie tematu dość nietypowe. W pierwszej części pracy (opisie źródeł) daje autor przegląd wszystkich rozkopanych na stanowisku obiektów. Należy przyznać, że była to niełatwa praca, ponieważ przez okres 50 lat część dokumentacji i niektóre

materiały zaginęły. W wypadku braków autor opierał się głównie na zachowanych notatkach polowych. Skąpe nieraz opisy w tejże dokumentacji nie dają jednak pełnego obrazu obiektów. Część druga to analiza, w której autor dzieli obiekty na dwa rodzaje, a mianowicie: jamy ofiarnicze i groby. Za groby uznaje „obiekty, w których występuje szkielet ludzki, nierzadko z inwentarzem kulturowym”, natomiast za jamy ofiarnicze „obiekty, w których często (znajdują się) osobniki zwierzęce w liczbie kilku, a nawet kilkunastu, czasami zawierające ostrze do uśmiercania”. Interpretując obiekty autor nie zajmuje się grobami, ponieważ uważa, że zagadnienie to było niejednokrotnie poruszane i rozważane przez innych autorów. Interesują go natomiast jamy ofiarnicze, interpretowane w pracy jako obiekty, w których składane były ofiary dla nie znanych nam bóstw czczonych przez ludność kultury amfor kulistych. Wyjaśnienie aspektu wierzeniowego i motywów, jakie kierowały tą ludnością przy składaniu w jamach po parę sztuk zwierząt, jest myślą przewodnią autora. Na poparcie swojej hipotezy przytacza szereg cytatów z takich źródeł, jak hymny Rigwedy, stworzone przez Ariów, teksty hetyckie, poematy Homera. Wybiera z tych pomników literatury starożytnej wersety, które mówią o składaniu ofiar zwierzęcych bogom i zmarłym. Wynika z nich, że ofiary bogom składano z myślą o zapewnieniu sobie ich łask i opieki w życiu doczesnym i po śmierci. Ofiary składane zmarłym miały dwójaki cel, jednym z nich było zapewnienie sobie ich względów, drugim zaś dostarczenie krwi uchodzącej z ciała zabijanego zwierzęcia duszom na pożywienie. Zdaniem autora przytoczone źródła mają wyjaśnić zjawiska obserwowane na stanowisku w Ziutej. Właściwie nie można by nic zarzucić logice rozumowania, ale czy takie postawienie sprawy jest słuszne? Czy archeolog na podstawie wrywkowych śladów działalności ludzkiej jest w stanie zinterpretować zjawiska wchodzące w sferę tzw. duchową człowieka? Chciałabym tu przytoczyć wypowiedź archeologa, który opracowując materiały ceramiczne jednej z kultur marzył sobie głośno na łamach czasopisma archeologicznego, jakby to było wspaniale, gdybyśmy znali pieśni, które śpiewały kobiety lepiąc naczynia gliniane. Archeologia zajmuje się głównie kulturą materialną ludności prehistorycznej, ponieważ do tego ma konkretne źródła, natomiast nie ma zbyt wielu podstaw do zajmowania się sferą duchową człowieka. Słuszne wydaje się stwierdzenie Firtha<sup>1</sup>, który tak napisał o wierzeniach ludności społeczeństw pierwotnych: „Tłumacząc na nasz język pojęcia, według których klasyfikujemy wierzenia tubylcze, musimy się zwykle zadowolić jedynie pewnymi, niezbyt dokładnymi przybliżeniami. Nie oznacza to, że nie jesteśmy w stanie zrozumieć ich wierzeń, ale że nasze utarte określenia są inaczej ułożone i odnoszą się do innych zjawisk niż u tubylców”. Jak widać, nawet etnologzy mający bezpośredni kontakt ze społeczeństwami przez siebie badanymi podchodzą bardzo ostrożnie do interpretacji zjawisk związanych z wierzeniami. Przytoczone przez autora dowody w postaci przekazów o Ariach, Hetytach i Grekach są chyba mało prawdopodobne, nie twierdzą, że niemożliwe. Poziomu kulturowego tych ludów nie można przecież porównywać z poziomem kulturowym ludności kultury amfor kulistych, nie mówiąc już o dzielącym ich przedziale czasowym.

Barbara Baczyńska

<sup>1</sup> R. Firth, *Spoleczności ludzkie*, Warszawa 1965, s. 194.